

Czy warto spędzać przerwy na dworze?

Park za szkołą

W związku z budową Orlika między szkołą a boiskiem powstała wolna przestrzeń. Zapytaliśmy kilka osób, co sądzą o tym, aby zbudować tutaj park, pewne miejsce dla uczniów, którzy w okresie letnim mogliby wyjść ze szkoły, odpocząć na świeżym powietrzu, zrelaksować się.

Co sądzisz o tym, by dłuższe przerwy spędzać w parku za szkołą?

Bardzo podoba mi się ten pomysł, gdyż chętnie bym się dotleniła na przerwach pomiędzy sprawdzianami.

Ania

Uważam iż to doskonały pomysł, każdy uczeń będzie mógł w okresie ciepłych dni usiąść, zrelaksować się przed trudnym sprawdzianem lub kartkówką, będzie to istny odpoczynek dla ich zmęczonych umysłów.

Magda

Ja osobiście chciałbym spędzać przerwy na powietrzu, bo wtedy nawet wychodząc możemy sobie poczytać jakąś książkę, powtórzyć sobie przedmioty, a wiemy, że na powietrzu ta wiedza będzie nam łatwiej wchodziła do głowy. Można odpocząć od nauki.

Kacper



Uważam, że spędzanie przerw poza budynkiem szkoły, lecz na jej terenie byłoby bardzo dobrym pomysłem. Uczniowie mieliby przestrzeń, spędziliby czas na świeżym powietrzu, na wiosnę wygrzewaliby się w promieniach słońca i mogli organizować sobie jakieś zabawy. Jednak sądzę, że aby nauczyciele się zgodzili uczniowie musieliby być pod stałym nadzorem, ponieważ mogłoby dochodzić do niebezpiecznych sytuacji. Poza tym niektórzy uczniowie mogliby próbować uciekać przez ogrodzenie, które samo w sobie nie jest zbyt dobrym zabezpieczeniem.

Kinga

Uważam, że wychodzenie za szkołę w czasie dłuższych przerw jest wskazane, gdyż uczeń powinien dotlenić umysł, a siedzenie w zamkniętym budynku mu to uniemożliwia. Ten teren powinien być bezpieczny.

Marcin

Na zdjęciu budowa ORLIKA i miejsce, gdzie mógłby powstać park dla uczniów naszej szkoły

Park Saski - sonda

Na spotkaniu z dziennikarką radia "ESKA" panią Katarzyną Olchowską dostaliśmy zadanie znaleźć w Ogrodzie Saskim coś, co będzie można zmienić, odnowić. Wiele osób doszło do wniosku, że to miejsce ma swój klimat i nie trzeba tam nic zmieniać, ale trafiły się również osoby które chciały odmalować ławki, a nawet takie, które wpadły na pomysł wyburzenia wszystkiego

i postawienia nowego parku. Z zebrany materiał ruszyliśmy na spotkanie z panią dziennikarką.

Oto wyniki naszej sondy:

Większość uczniów (ok.55%) twierdzi, że nie powinno się zmieniać nic. Park ten jest miejscem wyjątkowym i klimatycznym taki jaki jest. 30% twierdzi, że przydałyby się

jakieś drobne zmiany np. odmalować ławki, plac zabaw, domek.

14% twierdzi, że wystarczyłoby posprzątać i zaopatrzyć park w lepsze kosze na śmieci. Nasz ostatni 1% uważa, że należałoby wszystko zburzyć i postawić od nowa co jest dość destrukcyjnym pomysłem :)

Ola

Rysunek - chwilą wytchnienia W wolnym czasie Ola realizuje swoją pasję. Rozmowę o dość popularnym wśród gimnazjalistów zajęciu przeprowadziła Angela

Od jak dawna zajmujesz się rysowaniem?
Od kiedy moja koleżanka zaraziła mnie tą pasją czyli ok. roku.
Rysuję, głównie konie.
Czy zajmujesz się jazdą konna?
Tak. Jakieś.. cztery lata. Fascynuje mnie piękno tych zwierząt.
Pracuje się z żywym stworzeniem które czuje, myśli... współpracuje.
Jaką techniką rysujesz?
Tylko ołówkiem, węglem. Musi być czarnobiało. Nie koloruję moich prac.
Czy zamierzasz wiązać swoją przyszłość właśnie z rysowaniem?
Być może. Choć to bardziej chwilowa pasja i nie traktuję tego na poważnie.
Dziękuję za rozmowę.

Obok: jeden z rysunków Oli



Wyprawa biologów

Podczas zajęć z biologii realizowanych w ramach projektu "Horyzonty gimnazjalisty" wybraliśmy się na wycieczkę po osiedlu LSM, na którym znajduje się nasze gimnazjum. Wyposażeni w karty pracy dokonaliśmy oceny stanu tutejszej przyrody. Doszliśmy do wniosku,



że LSM to piękna dzielnica usytuowana w dorodnej zieleni. Występuje tutaj wiele gatunków roślin, które pięknie prezentują się w jesiennym słońcu.

Na fotografii: Zaopatrzeni w klucze do oznaczania roślin, rozpoznawaliśmy napotkane gatunki drzew i krzewów.

MŁODZI DZIENNIKARZE W AKCJI

Chodzimy do niej z przymusu. Często słyszymy, że nudna.
A jednak trudno o lepsze miejsce do spotkania barwnej grupy indywidualności.
Oto spojrzenie wnikliwym okiem na szkołę z perspektywy jej ucznia.

Z OBYCZAJEM NA BAKIER?

Jedno, co wolno, to uczyć się wolno. A co z prawem do oglądania się za dziewczynami, zaznaczania swej indywidualności, noszenia ciekawych bransoletek?

"Siedź prosto." "Mów pełnym zdaniem." "Nie mów z pełnymi ustami." - rady oczywiste i znane, ale czy... przestrzegane? A zwłaszcza czy przestrzegane przez uczniów? Parafrazując słowa poety, można by rzec: wszyscy by chcieli, aby młodzi nie szaleli. Nic z tego! Swoboda w słowie i zachowaniu to coś dla wielu bezcennego. Niektórzy mówią, że czasem nadmierna. Zmierzając do budynku naszej Alma Mater, usłyszałem rozmowę suto kraszoną czasownikami powszechnie uważanymi za obelżywe i rzeczownikami niekiedy pełniącymi funkcję przecinków. O tempora? O mores? Jakie czasy, takie obyczaje? A może odwrotnie? Jednak już za progiem zmiana kodu: super, extra, fajnie, bez przypału, nie ma lipy. Teksty, jakich nie zrozumiałby pewnie sam



Miron Białoszewski. No cóż - pomyślałem - Nasze panie od polskiego mają orkę na ugorze. Przydałyby się tu warsztaty obyczajaju językowego. Ale nie tylko uczniowie zasługują na krytyczną ocenę. "Zhiperbolizowane" wydają się zakazy grona pedagogicznego, bo przecież: biegać - nie wolno, skakać - nie wolno, pić w trakcie lekcji - nie

wolno, choćby człowiek umierał z pragnienia, wyjść do sklepu po bułkę - nie wolno, choćby się konało z głodu, wysłać sms'a do mamusi, że dostało się czwórke - nie wolno. Jedno, co wolno, to uczyć się wolno. A co z prawem do oglądania się za dziewczynami, zaznaczania własnej indywidualności, noszenia unikatowych bransoletek?

Atmosferę w szkole tworzą uczniowie i ich mentorzy, od których dużo w tej kwestii zależy. "Takie będą Rzeczpospolite, jakie ich młodzieży chowanie." Znajdą się wśród nauczycieli także charyzmatyczne autorytety, które my gimnazjaliści - najbardziej krytyczne istoty, docenią i liczyć się będą z ich zdaniem. A i każdy z nas przez trzy lata nauki może

być dziecięciem, leniwcem, ośłem, przebiegłym lisek czy wołem roboczym. Najważniejsze jednak, aby pozostać człowiekiem i wiedzieć, czego się chce.

Marcin Piekut

Gra pozorów nie odzwierciedla prawdy. Czy rzeczywiście domeną uczniów jest bunt, a dorosłych dyscyplinowanie? Na zdjęciu Kamil i Michał. Jaki jest człowiek - każdy widzi.

ZAHACZENI PYTANIEM

Magda: Z czym kojarzy się państwu wiosna?

Pani w dresiku: Z ciepłem, z kwiatami, z innym nastrojem. Ludzie są cieplejsi, mają większe poczucie humoru. Jest fajna pogoda, słońce świeci. Jest ciepło, nie ma błota, nie jest zimno. Jest wesoło.

Przemia szybka rozmowa: Z piękną pogodą i barwnymi kwiatami.

Centrum Nauk Koprenik

W Centrum Kopernik można zrozumieć prawa fizyki poprzez zabawy. Przykładem jest karuzela. Im bardziej znajdujące się na niej osoby przybliżają się do siebie, tym szybciej się kręca. Jest robot, którym się steruje, samograje - instrumenty. Najbardziej zaciekał mnie symulator podróży kosmicznej. Coś wspaniałego! Wśród tych atrakcji każdy znajdzie coś dla siebie.

ZAHACZENI PYTANIEM (c.d.)

Pani niefotogeniczna:

Z ciepłem, ładną pogodą, randkami. Jest maj, który najbardziej lubię, wszystko jest zielone.

Pani w czapce: Ze słońcem, zielenią wokół nas. Jest cieplej. Widzę lepsze samopoczucie ludzi. Przede wszystkim cieszy mnie to, że jest ciepło po tej długiej zimie. Szczerze mówiąc, miłość spotkałam latem, to też ładna pora roku.



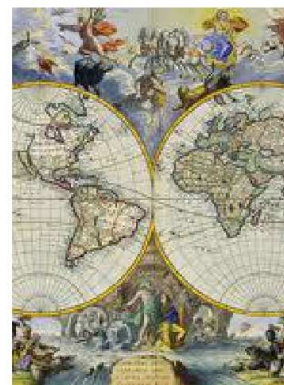
Gdy pasja staje się pracą. Rozmowa z p. Beatą Tulej

Dominika: Jak zaczęła się pani przygoda z geografiami?
p. Beata Tulej: O geografii zaczęłam myśleć w liceum. Wychowawczyni zaprosiła na godzinę wychowawczą studentki, żeby nam trochę opowiedziały o swoim kierunku. Tak zaczęła się moja przygoda z geografiami.
D. Z przyjemnością przepytuje pani uczniów na każdej prawie lekcji. Proszę zdradzić, na jakich lekcjach to pani najbardziej się stresowała, słysząc:
"Do odpowiedzi, proszę.."
B. T.: Oooo co to, to nie! Po pierwsze nie pytam z przyjemności a jedynie z konieczności, po drugie nie pytam na każdej lekcji. Pytam jedynie przy powtórzeniu materiału z ostatniej lekcji osoby, które się zgłaszają.

W ostateczności wyciągam kogoś na siłę, ale wtedy stawiam plusy. Mnie najbardziej stresowały odpowiedzi z chemii.
D. Jaka najzabawniejsza historia zdarzyła się pani na lekcji?
B. T.: Co roku coś zabawnego się zdarza, ale najbardziej pamiętam, kiedy uczeń przyłapano na ściąganiu, chcąc uniknąć zabrania ściągawki, włożył ją sobie do buzi. Potem musiał ją szeroko otworzyć i wyjął ten pomietolony papierek i wyrzucił. Jak widać, pomysłowość uczniów nie ma granic.
D. Co w geografii najbardziej panią pasjonuje?
B. T.: Geomorfologia i teledetekcja.
D. Lubi pani podróżować? Jaki kraj Panią najbardziej fascynuje?

B. T.: Tak, najchętniej z przyjaciółmi i rodziną. Nie ma takiego kraju. W każdej podróży zagranicznej jest coś, co mnie urzeka w danym państwie, coś, co mi się podoba lub nie. Zawsze moje spostrzeżenia odnoszę do Polski

i chciałabym, żeby dobre wzorce zaszczepić u nas, a złe wykorzeń.
D. Marzyła pani o podróży dookoła świata?
B. T.: Nie, podróż dookoła świata kojarzy mi się z długą nieobecnością w domu i z tęsknotą za najbliższymi. Krótkie wypady to co innego.
D. Co lubi pani robić w wolnych chwilach?
B. T.: Kiedy mam wolny czas, to przede wszystkim lubię się wyspać. Potem przychodzi ochota na inne przyjemne zajęcia. Lubię chodzić po górach, pływać, czytać książki, oglądać filmy, grać w gry planszowe. Lubię też kino, teatr i taniec.
D. Na pewno czyta pani pisma geograficzne. Które z nich poleciłaby pani



uczniom?
B. T.: National Geographic, Poznaj Świat, Geozeta, Podróże, Voyage... Można tam znaleźć ciekawe artykuły, zdjęcia na najwyższym poziomie, porady dla podróżników i konkursy.
Rozmawiała Dominika Polonis

ODWAŻ SIĘ BYĆ MĄDRYM

Baw się słowem!

Chwila relaksu, która pokaże, że język polski wcale nie jest groźny

Co może oznaczać poniższy tekst? Przeczytaj i zastanów się, a później porównaj swoją wersję z tą zamieszczoną na samym dole.

Czynnikiem sprawczym rychłej utraty prerogatyw triumwiratu państwowego, składającego się z nuworyszów, była ich ksenofobia.

Pewnego dnia grupa adherentów dowiedziała się o tym defekcie. Było to dla nich relewantne i stało się asumptem do zniweczenia powszechnego blichru owego triumwiratu. Myślano o publikacjach w prasie. Jednak kolegium dawnych adherentów rozpoczęło później dysputę o deprecjonowaniu przedsięwzięcia. Serca niektórych ogarnął defetyzm. Mimo to większość skonstatowała, że należy się skonsolidować, podjąć influencję i ujawnić niepochlebne dowody w mediach. Gdy te się ukazały, wystąpiły perturbacje w państwie. W odpowiedzi triumwirat certując się, egzoterycznie egzemplifikował, refutując, imputowane im faktoidy i hipokryzję. Domagali się również kajanania i restytucji estymy ze strony oskarżycieli. Jednak oni znów podjęli ofensywę i posłużyli się ostensywnymi argumentami,

co spowodowało, że społeczeństwo odsunęło triumwirat od sprawowania władzy poprzez demokratyczne głosowanie. Sprawowaniem władzy zajęło się od tej chwili Kolegium Adherentów. Kończąc te krótką opowieść konstatuje iż triumwirat był surogatem w stosunku do nowej partii. Jak widać nie powinno się być ksenofobem i szalbierzem wobec nikogo.

A teraz w łatwiejszej wersji:

Przyczyną szybkiej utraty honoru sprawowania urzędu przez państwowy Rząd, składający się z osób nowobogackich, które doszły do władzy, była nietolerancja wobec innych ludzi.

Pewnego dnia grupa zwolenników Rządu dowiedziała się o tej sprawie. Było to dla nich ważne i stało się impulsem do zniweczenia

powszechnego poszanowania Rządu. Myślano o publikacjach w prasie. Jednak zespół dawnych zwolenników, rozpoczął później poważną rozmowę na temat możliwości, nie udania się tego, co chcą zrobić. Serca niektórych ogarnął strach przed niepowodzeniem... Mimo to większość z zebranych ustaliła, że należy się zjednoczyć, podjąć działanie i ujawnić niepochlebne dowody

w mediach. Gdy te się ukazały, nastąpił nieład w państwie. W odpowiedzi Rząd, usprawiedliwiając się, w sposób przystępny, posługiwał się przykładami odpierając stawiane im zarzuty i dwulicowość. Domagali się również przeprosin i przywrócenia dobrego imienia ze strony oskarżycieli. Jednak oni znów zaatakowali, posługując się argumentami, które dowiodły, że są prawdą i spowodowali tym

samym, że społeczeństwo odsunęło od władzy rząd poprzez demokratyczne głosowanie. Sprawowaniem władzy zajął się od tej chwili Zespół Zwolenników.

Kończąc tę krótką opowieść stwierdzam, że rząd był zastąpiony przez coś lepszego, a tym lepszym była nowa partia. Jak widać nie powinno się być nietolerancyjnym i oszustem wobec nikogo.

Paweł Omiołek

Od pasji, po zawód marzeń

Kilka lat temu spotkałem się z programem do modyfikacji grafik komputerowych, zdjęć i projektów. Od tamtego momentu zafascynowałem się nim, a także ogółem pracy w zawodzie grafika komputerowego. Wtedy już wiedziałem co chcę robić po studiach. Pamiętam jakby to było wczoraj. Informatyka start pierwszego dnia w nowej szkole. Wszyscy się poznawali, nauczyciel krótko omówił zasady użytkowania pracowni komputerowej, po czym przeszliśmy do pracy.

Na kolorowych ekranach monitorów zagościł program

GIMP GNU Image Manipulation Program. Nikt nie wiedział jak go obsługiwać, jednak wszyscy się zaangażowali, a w tym ja. Pierwsze projekty i obróbki graficzne były trudne, ale z czasem się to zmieniło. Od prostych grafik powoli udawało mi się przechodzić do tworzenia coraz trudniejszych, a efekty moich prac można obejrzeć na całej stronie. Mam nadzieję, że moje przyszłe prace będą o wiele lepsze.

antilius

Na zdjęciu obok Paweł odbierający stypendium z rąk Dyrektora Gimnazjum

samym, że społeczeństwo odsunęło od władzy rząd poprzez demokratyczne głosowanie. Sprawowaniem władzy zajął się od tej chwili Zespół Zwolenników.

Kończąc tę krótką opowieść stwierdzam, że rząd był zastąpiony przez coś lepszego, a tym lepszym była nowa partia. Jak widać nie powinno się być nietolerancyjnym i oszustem wobec nikogo.

Paweł Omiołek



SZACH MAT

ROZMOWA Z UCZESTNIKAMI TURNIEJU SZACHOWEGO

P: Jak długo trwały Twoje przygotowania do wojewódzkiego turnieju szachowego?

U: Do tego turnieju przygotowywałem się od około tygodnia.

W szachy gram od dziewięciu lat i stale staram się pogłębiać swoje zainteresowania w tym kierunku.

P: Czy to Twój pierwszy taki turniej czy też brałeś kiedyś udział w innych?

U: Nie, to nie jest mój pierwszy konkurs, brałem udział w wielu turniejach dużo większej rangi.

P: Jak podoba Ci się organizacja turnieju przez naszą szkołę?

U: Organizacja moim zdaniem jest bardzo dobra i świetnie się tu czuję.

Pawełredaktor: Witaj Dawid! Co tutaj robisz?

Dawid: Zapewniam uczestnikom turnieju szachowego dobre warunki pracy. To znaczy wskazuję drogę do szatni i otwieram ją pokazując gdzie mieści się sklepik szkolny czy toalety. Po prostu pomagam im aby czuli się swobodnie na tyle, ile to możliwe.

P: Czy ktoś z naszej szkoły bierze udział w tym turnieju?

D: O ile mi wiadomo to tak. Są to trzecioklasiści: Paweł Jaworski, Michał Waszczuk i Kacper Przychodźki.

P: Czy sam chciałbyś wziąć udział w takim turnieju?

D: Może kiedyś... Dawniej grałem w szachy, ale obecnie mój poziom gry jest bardzo niski i tylko bym się skompromitował.

Paweł

Na zdjęciu po lewej jeden z uczestników turnieju

U honorowanie stypendystów

Nasza szkoła może poszczycić się aż pięcioma osobami, które uzyskały stypendia uczniowskie w ramach Lubelskiego programu pomocy stypendialnej dla uczniów szczególnie uzdolnionych 2010-2013. Są to Maciej Binięda, Paweł Omiołek i Paweł Zaborski z klasy 3 c oraz Wioletta Jaworska i Michał Waszczuk z klasy 3 b. Łącznie przyznano je 326 osobom.

Na uroczystej gali stawili się uczniowie wraz z nauczycielami. Oficjalna częśći objęła przemówienie marszałka województwa lubelskiego Krzysztofa Hetmana i wręczenie każdemu wyróżnionemu osobno dyplomu gratulacyjnego oraz



drobnego upominku.

Na koniec uczniowie mogli obejrzeć występ grupy teatralnej Medycznego Studium Zawodowego w Parczewie, grupy tanecznej oraz Młodzieżowej Orkiestry Dętej Henryczki (na fotografii)

Paweł

POKAŻ, CO POTRAFISZ

21 marca to cudowny dzień! Cała nasza szkoła czekała go z utęsknieniem.

I wcale nie dlatego, że jest to dzień wagarowicza.

Czy dlatego, że to pierwszy dzień wiosny? Oczywiście też nie.

Dzień Talentów

Nasi uczniowie mówią : Mam talent! Więc tak już zostało.

Impreza odbyła się na sali gimnastycznej. Zebrały się prawie wszystkie klasy, aby wspierać swoich kolegów oraz koleżanki

Przez pierwsze kilka minut trwało przygotowanie sprzętu. Pan Fedor grał na instrumentach wraz ze swoim zespołem muzycznym. Nagle na tablicy wyświetlił się duży napis. Pierwsza kategoria była to śpiew. Najpierw występowała Basia, a po niej Natałka. Obie dziewczyny z klasy pierwszej e. Natałka śpiewała piosenkę



pod tytułem Halleluja!.. Dwie dziewczyny dostała gromkie brawa oraz zachętę do dalszych występów. Później wysłuchaliśmy śpiewu Maćka. Rapował on hymn naszego nie otwartego jeszcze Orlika. Także dostał wielkie brawa oraz radosne okrzyki. Później wystąpiła Ola z pierwszej a. Zaśpiewała piosenkę Moniki Brodki: Miał być ślub. Teraz wysłuchamy wielu artystów grających na różnych instrumentach- Pana Marka oczywiście. Jako pierwszy uczestnik w tej dziedzinie wystąpił Darek z drugiej b, który zagrał dość skomplikowaną melodię na bębnie. Lub na pudełku - takie określenie nadała publiczność.

Kolejnym uczestnikiem był chłopiec, który pięknie zagrał na gitarze. Jego występ był najdłuższy. Trwał prawie dziesięć minut! Jednak wiele osób stwierdziło, że był najlepszy. Najbardziej podobał się on chyba Pani Pastwie, która siedząc w pierwszym rzędzie klasowała mu prawie na stojąco. Następnymi uczestnikami byli chłopcy z klasy trzeciej. Grali we trzech na gitarach i...śpiewali przy tym! Ich piosenka nosiła tytuł Na zawsze i na wieczność - Wilków. Później swój pokaz zaprezentowała grupa Pana Marka Fedora.

Dominika
Na zdjęciu Rafał - jeden z uczestników

Utalentowani gimnazjaliści

Dzień talentów był bardzo dobrym pomysłem. Uczniowie z naszej szkoły mieli przy tym świetną zabawę. Nasi koledzy prezentowali swoje uzdolnienia wokalne, taneczne i instrumentalne. W jury zasiadli pani dyrektor Irena Kolodziejczyk, wicedyrektor Elżbieta Nesteruk, Agnieszka Szczeciński, Dorota Frąk.

Dzień Talentów jest dobrym sposobem na powitanie wiosny.

Największym zaskoczeniem był utalentowany muzycznie uczeń klasy 2a Rafał Terpiowski. Był tak dobry że widownia chciała powtórnego występu. Z dobrej strony zaprezentował się też Miłosz Zamojski, który pokazał co potrafi w tańcu. Świetnym wokalem popisały się też Barbara Danilczuk i Nikola Kosior.

Trochę nieśmiałe mgnienia wiosny

Pani w czapce:

Ze słońcem, z zielenią wokół nas. Oczywiście jest cieplej. Widzę lepsze samopoczucie wśród ludzi. Przede wszystkim cieszy mnie to że jest o wiele cieplej po tej długiej zimie.

Pani woźna:

Z zielenią, z pąkami. Słońcem To było tak dawno...Nie

pamiętam. Tak, piękna.

Pani nefotogeniczna:

Z ciepłem, ładną pogodą z randkami. Jest ciepło, jest maj, który najbardziej lubię, wszystko jest zielone.

Pani w dresiku:

Z ciepłem z kwiatami z innym nastrojem. Ludzie są cieplejsi, mają większe poczucie

humoru. Jest fajna pogoda, słońce świeci. Jest ciepło, nie ma błota nie jest zimno. Jest wesoło. Nie w maju.

Pani z kiosku:

Wszystko budzi się do życia. Ciepłej się robi, jest zieleni więcej. Dzieci są weselsze. Będzie dzień kobiet.

Wywiady przeprowadziła Optymistka

Jesteśmy

Jesteśmy jak spadające liście. Kiedy znajdziemy się na odpowiednim gruncie, mamy szansę na przetrwanie. Chcemy aby wreszcie nastał kres... Kiedy myślimy, że jesteśmy szczęśliwi, przychodzi dzień w którym dzieje się coś niespodziewanego. Zgubieni we własnych myślach, nie jesteśmy w stanie wydusić ani słowa. Zdajemy sobie sprawę, że przegraliśmy. Dzień

sprawdzający okazał się kłęską. Zabrakło nam nadziei... Tego co wypełnia nasz umysł oraz ciało. Tego co siedzi gdzieś głęboko w naszej psychice i nie ma dokładniej interpretacji. Zawiedzeni "gnijemy" zostawiając plany, które odnawiają naszą nadzieję stając się przykładem bezowocnej podróży.

Aga
Obok: Konrad w tańcu



WYWIADY ANI I ANGELI

Wywiad z Rafałem

(gitarzysta):

PW Czy musiałeś

wcześniej dużo ćwiczyć?

R: Tak, cztery miesiące.

PW Co najbardziej lubisz

grać?

R: Spokojną muzykę

a czasem metal.

PW Dlaczego wybrałeś

właśnie taki repertuar?

R: Bo uważam, że to

najlepsza piosenka

na świecie.

PW Czy wiesz swoją

dalszą przyszłość z grą

na gitarze?

R: Być może tak, ale wolę

grać w piłkę nożną.

Wywiad z Marcinem:

PW Czy jesteś zadowolony

PW Czy dobrze Ci się

współpracuje z Łukaszem?

M: Tak, chociaż gramy

razem dopiero kilka dni

to nie jest źle. Można

tworzyć z nim naprawdę

dobre kawałki.

PW Jak długo ćwiczysz?

M: Ćwiczę od września.

PW Jakiej muzyki słuchasz?

M: Słucham większości

gatunków muzyki oprócz

muzyki POP i disco.

PW Czy wiesz swoją

przyszłość z grą na gitarze?

M: Mam nadzieję.

Wywiad z Pawłem

i Maćkiem:

PW Czy jesteście

zadowoleni ze swojego

występu?

P i M: Tak, bardzo. To był

wspaniały występ. Jak

na występ bez żadnej próby.

Nasze marzenie się spełniło

(śmiech).

Na fotografii zespół

gitarowy pana Fedora

